VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI ŁĄCZNOŚCI Z POLAKAMI ZA GRANICĄ (NR 24)

z dnia 24 października 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 24)

24 października 2012 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem posła **Adama Lipińskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- informacja na temat aktualnej sytuacji w Związku Polaków na Białorusi w perspektywie zbliżających się wyborów w tej organizacji;

- rozpatrzenie projektu dezyderatu w sprawie mniejszości polskiej na Białorusi.

W posiedzeniu udział wzięli: **Janusz Cisek** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Andrzej Chodkiewicz** konsul generalny RP w Grodnie, **Romuald Łanczkowski** wicedyrektor Biura Polonijnego Kancelarii Senatu RP wraz ze współpracownikami, **Marek Różycki** członek Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" wraz ze współpracownikami, **Anżelika Orechwo** p.o. prezesa Związku Polaków na Białorusi wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Nestorowicz**, **Anna Osińska** - z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Proszę państwa, otwieram posiedzenie Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Czy jest kworum? Stwierdzam, że jest kworum. Protokół poprzedniego posiedzenia został przyjęty. Nie było uwag.

Porządek dzienny obrad to: informacja na temat aktualnej sytuacji w ZPB w perspektywie zbliżających się wyborów w tej organizacji. Wybory mają się odbyć 18 listopada. Będę prosił o prezentację, którą przedstawi prezes ZPB – pani Anżelika Orechwo i minister spraw zagranicznych. Potem będą pytania i dyskusja. Czy są jakieś uwagi do porządku obrad? Nie widzę, więc przyjmujemy ten porządek obrad.

Chciałbym przywitać naszych gości, oczywiście pana ministra Janusza Ciska, konsula generalnego w Grodnie – pana Andrzeja Chodkiewicza oraz przedstawicieli ZPB: Helenę Dubowską, Renatę Dziemianczuk, Irenę Ejsmont, Alinę Jaroszewicz, Mieczysława Jaśkiewicza. Witam panią Reginę Jurkowską, Marzenę Kusik, Helenę Marczukiewicz, Sebastiana Mitrowskiego, Anżelikę Orechwo, Hannę Paniszewą, Grażynę Paszciepę, Macieja Szymanowskiego, Beatę Żuk. Swoją drogą bardzo się cieszę, że dominują panie, bo w polskiej polityce na ogół pań jest o wiele mniej niż panów, a na Białorusi panie wzięły sprawy w swoje ręce.

Poseł Małgorzata Gosiewska (PiS):

Tam trzeba odwagi, żeby pójść do polityki.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Proszę państwa, chciałbym poinformować, że moją intencją było, żeby się dzisiaj spotkały dwie komisje: Komisja Łączności z Polakami za Granicą i Komisja Spraw Zagranicznych. Stąd też ta duża sala, która miała być wypełniona. Niestety, nie doszło do zwołania wspólnego posiedzenia. Argumenty były dosyć dziwne. Pierwszym z argumentów było to, że nie przyjadą na to dzisiejsze posiedzenie przedstawiciele ZPB. Sami państwo

widzicie, że przyjechali. Witam państwa serdecznie. Druga wymówka polegała na tym, że ponoć Komisja Spraw Zagranicznych obraduje w tym samym czasie…

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS) – spoza składu Komisji:

Nie, o godzinie 15.00 mamy posiedzenie.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

No właśnie. Przykro się stało, jest to rzecz kompletnie niezrozumiała. Mogliśmy się dzisiaj spotkać z państwem razem z Komisją Spraw Zagranicznych. Wiem, że państwo będą mieli jakieś spotkania jutro, natomiast jutro już nie obraduje Sejm i siłą rzeczy będzie trudno zebrać wszystkich członków komisji.

Proszę państwa, w takim razie przechodzimy do punktu pierwszego – informacji na temat aktualnej sytuacji w ZPB. Proszę panią Anżelikę Orechwo o zabranie głosu.

P.o. prezesa Związku Polaków na Białorusi Anżelika Orechwo:

Związek Polaków mimo trudności, w jakich się znajduje już od dłuższego czasu, od około 7 lat, jest strukturą, która nie stoi w miejscu, ale stale się rozwija. Tutaj pierwsza mapka pokazuje, że w ciągu ostatnich 2 lat powstały 33 nowe oddziały Związku Polaków, większość oczywiście w obwodzie grodzieńskim, gdzie mieszka większość Polaków. W innych obwodach, nawet na wschodnich krańcach Białorusi, też powstały nowe oddziały. Są one bardziej lub mniej liczne, ale jednak to pokazuje aktywność ludzi, którzy mimo tych trudnych warunków nieuznawalności organizacji nie boją się podejmować pewnych działań, organizować się, spotykać, rozmawiać w języku polskim. W tych oddziałach powstaje też nauczanie języka polskiego, więc jakby stale staramy się rozwijać.

Dla Związku Polaków ciągle priorytetem są 3 punkty działalności: oświata, kultura i ochrona miejsc pamięci narodowej. Jeśli chodzi o oświatę, to Związek Polaków stara się zorganizować nauczanie języka polskiego w sytuacji, kiedy w białoruskim systemie szkolnictwa spada w tej chwili liczba osób uczących się języka polskiego i to nauczanie sprowadza się przeważnie do zajęć fakultatywnych. Związek Polaków organizuje szkoły społeczne lub szkółki parafialne przy kościołach, gdzie organizuje naukę języka polskiego. W ciągu ostatnich 2 lat liczba uczących się w punktach nauczania organizowanych przez Związek stale wzrasta. W 2010 roku szacowano tę liczbę na 1630 osób, w 2011 – na 2100, a w tym roku 2400 osób, które pobierają naukę w takich punktach. W większych miejscowościach są to szkoły społeczne, np. w Grodnie, Brześciu, Baranowiczach, w Borysowie. Dzieci przychodzą tam w swoim wolnym czasie, uczą się języka polskiego, literatury, historii. Starsze osoby, tzn. maturzyści, pobierają naukę takich przedmiotów, jak matematyka czy geografia w zależności od tego, na jakie później studia się wybierają. Staramy się też zorganizować wypoczynek dla tych dzieci zarówno na Białorusi, jak i w Polsce. Organizujemy wyjazdy do ciekawych miejsc na Białorusi związanych z polską historią. Młodzież wyjeżdża też do Polski. W ciągu ostatnich lat ponad 3200 dzieci wyjechało na kolonie do Polski. Uczniowie biorą udział w różnego rodzaju konkursach zarówno na Białorusi, jak i w Polsce. Stale biorą udział w olimpiadzie z literatury i języka polskiego organizowanej przez komitet organizacyjny tutaj w Warszawie. Wśród absolwentów szkoły społecznej w Grodnie jest sporo osób, które zostały laureatami olimpiady i uzyskały indeks na Uniwersytecie Warszawskim.

Kolejną dziedziną, którą staramy się rozwijać jest kultura. Przy Związku Polaków działa 35 zespołów – różnego rodzaju chórów, młodzieżowych zespołów, grup wokalnych, teatrzyków dziecięcych, które stale organizują swoje występy na Białorusi albo wyjeżdżają z występami do Polski i biorą udział w różnego rodzaju festiwalach. Stałym punktem udziału naszych zespołów jest przegląd w Mrągowie oraz organizowany w Rzeszowie festiwal zespołów tanecznych. W ciągu ostatnich 2 lat zorganizowaliśmy ponad 380 różnego rodzaju imprez kulturalno-oświatowych. Podczas takich spotkań Polacy na Białorusi mają okazję nie tylko zobaczyć dorobek tych zespołów, ale mają również szansę porozmawiać w języku polskim, co w obecnych czasach czasami jest utrudnione, ponieważ w większości oddziałów nie mamy własnych pomieszczeń, gdyż te pomieszczenia zostały nam zabrane przez władze w ostatnich latach. Stałym festiwalem, który organizujemy, są „Malwy”. To taki przegląd piosenki estradowej, w którym udział bierze młodzież. Z roku na rok wzrasta liczba uczestników. Tutaj jest pan poseł, który

to może potwierdzić. W ostatnich kilku latach sporo młodzieży z całej Białorusi brało udział w tego typu festiwalu. Jest zainteresowanie polską piosenką wśród młodzieży, nie tylko wśród osób starszego pokolenia. W mniejszych miejscowościach są organizowane innego rodzaju występy, np. chóry wyjeżdżają i występują w kościołach, ponieważ nie ma innej możliwości. Ostatnio odbył się na Białorusi festiwal „Białe skrzydła", który też jest znaczącą imprezą. Jest to przegląd tanecznych zespołów dziecięcych. Biorą w nim udział zespoły nie tylko z Białorusi, ale także z Litwy, Rosji, Ukrainy. Impreza była organizowana na szeroką skalę, na całą Białoruś.

Kolejnym punktem naszej działalności jest opieka nad miejscami pamięci narodowej. Staramy się dbać o cmentarze wojskowe, o mogiły poszczególnych żołnierzy wojska polskiego czy żołnierzy AK, które są rozproszone na całej Białorusi. Kilka razy do roku wyjeżdżamy z objazdami po tych miejscach pamięci. W miejscowościach, gdzie są nasze oddziały, stale jest organizowane sprzątanie i w miarę możliwości drobne remonty. Nie mówimy już o obchodach różnego rodzaju świąt, jak np. Dzień Wojska Polskiego albo akcja „Ostra Brama", która jest organizowana na szerszą skalę. Zbliża się okres Wszystkich Świętych i Zaduszki, kiedy też organizujemy objazdy po miejscach pamięci narodowej i zapalamy znicze. Co roku ponad 1000 zniczy na terenie całej Białorusi zapala się w tym okresie.

Ogólnie na dzień dzisiejszy sytuacja Związku Polaków i Polaków jako mniejszości narodowej jest trudna. Już wspomniałam o oświacie, gdzie w tej chwili władze nie sprzyjają temu, aby rozwijało się nauczanie języka polskiego na Białorusi. W sumie oświata istnieje już od 23 lat, ale na tym etapie przeżywa bardzo trudny okres, ponieważ liczba uczących się w państwowym systemie szkolnictwa znacznie spada, a jednocześnie wzrasta zainteresowanie nauką języka polskiego wśród młodzieży i osób dorosłych. Świadectwem tego są właśnie szkoły społeczne i różnego rodzaju kursy językowe organizowane przez naszą organizację albo inne. Wzrasta też liczba osób uczących się w systemie zajęć fakultatywnych w szkołach. Mówią nam o tym sami rodzice i nauczyciele, z którymi się spotykamy.

W prasie białoruskiej, w mediach białoruskich już od dłuższego czasu rysowany jest taki negatywny obraz Polski i Polaka – od 2010 roku, od razu po wyborach, kiedy Polska została przedstawiona jako kraj, który właśnie przyczynił się do tych wydarzeń po wyborach prezydenckich. Od tego czasu w prasie jest przedstawiany taki negatywny obraz Polski. Z drugiej strony nasila się prześladowanie Polaków – posiadaczy Karty Polaka. Znane są nawet przypadki zwolnień z pracy za to właśnie, że ten dokument mają w ręku. Na Białorusi została uchwalona ustawa, która nakazuje osobom pracującym w urzędach państwowych czy w jakiejś pracy państwowej zwrócić ten dokument do konsulatu. Chociaż w ustawie jest napisane, że mają oddać ten dokument do działu kadr i gdy np. kończą pracę w tym miejscu teoretycznie powinni tę Kartę zabrać, to jednak ci, którzy realizują postanowienia ustawy, każą zwracać ten dokument do konsulatu, grożąc właśnie zwolnieniami z pracy. Takie przypadki już znamy.

Oczywiście, stale są przeszkody w działalności Związku Polaków. Nigdy nie możemy wynająć pomieszczeń, bo prawie zawsze dostajemy odmowę na wynajęcie lokali do zorganizowania jakichkolwiek imprez. Na przykład w Grodnie jesteśmy zmuszeni do działalności tylko w obrębie naszej jednej wynajmowanej sali, która może pomieścić około 150 osób, chociaż na pewno w części imprez bierze udział większa liczba osób. W Grodnie np. stale organizujemy takie cotygodniowe spotkanie z członkami oddziału miejskiego Związku Polaków. Na te spotkania przychodzą ludzie i wypełniają salę po brzegi. Zawsze brakuje miejsc nie tylko siedzących, ale nawet stojących. Oprócz tego, że odmawiają nam wynajęcia pomieszczeń, to na dodatek ostatnio grożą ludziom, którzy chcą wziąć udział w naszych imprezach. Wspomniałam o „Malwach" - festiwalu piosenki estradowej. Przed festiwalem, gdy jeszcze to organizowaliśmy, rozmawialiśmy z uczestnikami i opiekunami, którzy mają przyjechać. Część osób zrezygnowała z udziału, ponieważ właśnie miała telefony z pogróżkami zwolnienia z pracy albo z jakimiś innymi pogróżkami. Przez udział w naszych imprezach ludzie stale podlegają różnego rodzaju represjom. Nie ma takiego jawnego prześladowania, jakie istniało wcześniej. Na dzień dzisiejszy nie ma takich represji, jak np. w 2010 roku, kiedy zabierano Dom Polski w Iwieńcu.

Władze jakby trochę zaprzestały takich jawnych nacisków, natomiast działają właśnie w sposób niejawny, grożąc ludziom albo po prostu odmawiając wynajęcia pomieszczeń, nie dając możliwości zorganizowania np. jakiegoś przedsięwzięcia na większą skalę, by była informacja o tym, że coś robimy. Na wszelkie sposoby starają się zatuszować informacje o naszej działalności.

Oprócz tego, że mamy problemy ze stroną białoruską, to nie zawsze współpraca układa się tak, jakby się chciało, także z polską stroną. Pojawiają się pewnego rodzaju problemy. My rozumiemy, że ten rok jest rokiem przejściowym, jeżeli chodzi o zmiany finansowania. Ten temat jest gorący i mówi się o nim już od dłuższego czasu. My też tego doświadczyliśmy. Działalność w tym roku nie była taka, jaką zaplanowaliśmy na koniec ubiegłego roku. Musieliśmy zrezygnować z niektórych przedsięwzięć, pozmieniać terminy albo zorganizować na mniejszą skalę, ale mimo tych trudności było dla nas znaczące zorganizowanie w tym roku obchodów 20-lecia Towarzystwa Plastyków Polskich. Towarzystwo skupia 49 plastyków, którzy cieszą się popularnością, ich prace znane są nie tylko tutaj w Polsce i nie tylko na Białorusi, ale znane są na całym świecie. Z okazji 20-lecia działalności udało się zorganizować takie spotkania na szerszą skalę.

Wspomniałam o tym, że staramy się zorganizować wypoczynek dla dzieci. W 2010 i 2011 roku wyjazdy dzieci do Polski były organizowane na większą skalę. Wyjechało około 3200 osób. Dla dzieci jest to też rodzaj motywacji do pobierania nauki. To sygnalizują nam nauczyciele, z którymi stale się spotykamy, bo mamy Klub Inteligencji Polskiej działający też przy Związku Polaków w Grodnie skupiający nauczycieli z Grodzieńszczyzny. Jest to więc rodzaj motywacji i zawsze to przyciąga inne dzieci, które również rozpoczynają naukę języka polskiego. W tym roku w związku z tym trudnym przejściowym okresem sprawa kolonii nie wyszła tak, jak byśmy chcieli. Z Białorusi wyjechało tylko około 300 osób. Mamy nadzieję, że w przyszłości ta sytuacja zmieni się i dzieci nadal będą mogły wyjeżdżać do Polski na wypoczynek.

Jeżeli chodzi o kolonie, to dla nas ciekawszą formą takiego wypoczynku byłyby wyjazdy i grupy mieszane – dzieci z Polski i dzieci z Białorusi, które mogłyby się ze sobą spotykać i rozmawiać, żeby jednocześnie kształcić znajomość języka polskiego. Chodzi o to, by dzieci nie były wyłącznie w swoim środowisku i by nie szły na łatwiznę i np. by nie rozmawiały ze sobą tylko po rosyjsku.

Wiceprezes Związku Polaków na Białorusi Mieczysław Jaśkiewicz:

Dodam jeszcze o bardzo ciekawie przeprowadzonych półkoloniach, które odbywają się na Białorusi. Wiadomo, że w takich mniejszych miejscowościach nie wszystkie dzieci mogą wyjechać do Polski. Istnieją tam oddziały Związku Polaków. Dla dzieciaków, które uczą się języka polskiego, są organizowane półkolonie. Do południa mają jakieś zajęcia sportowe, a po południu język polski. Tu nie chodzi o nauczanie czytania czy pisania, lecz raczej o plenery takiej małej ojczyzny, żeby poznać, skąd wzięły się cmentarze polskich żołnierzy, żołnierzy AK czy powstańców z 1863 roku. Chodzi o to, by dzieci to poznały, by nie było tak, że cudze chwalą, a swojego nie znają. Półkolonie to też dobra forma. Powiem, że w tym roku w ogóle nic się nie odbyło, bo lato się skończyło, a dzieci nie dostały żadnego finansowania na takie półkolonie.

Chcę jeszcze powiedzieć, że jest problem z naszą oświatą. My już tutaj omawialiśmy ten problem. Ja jeżdżę w teren, rozmawiam z ludźmi i jest pytanie: panie Mietku, czy nie ma gazety, czy nie ma „Magazynu Polskiego"? Na razie nie ma. I tu jest pytanie: czemu nie ma, zawsze było? Powstają różne pytania i trudno odpowiedzieć, dlaczego nie ma. Na razie nie ma. Mówimy, że będzie, ale problem jest.

W terenach trochę dalej od granicy ludzie już nie odbierają polskiej telewizji, jeżeli ktoś nie ma anteny satelitarnej. Tam najlepszym kanałem jest TV Biełsat i Radio Racja, a najdalej na wschód najlepiej jest odbierane Radio Maryja. Ludzie widzą te programy i potem mówią: a czemu na zdjęciach z imprez zorganizowanych przez władze białoruskie widzimy przedstawicieli rządu polskiego, konsulów. W telewizji polskiej widzimy, że pani prezes Anżelika była na spotkaniu z Prezydentem RP, premierem RP i wszyscy deklarują, że jest poparcie, a my tu trochę widzimy inaczej? To co, Polska już o nas zapomniała? Trudno jest odpowiedzieć na takie pytania, na które sam nie masz odpowiedzi,

ale mówi się, że to nie tak, i jakoś tak opowiadasz. Jednak jest problem i ten problem trzeba jakoś rozwiązać. Może ktoś jeszcze chce coś dodać?

P.o. prezesa ZPB Anżelika Orechwo:

Może ja jeszcze dodam. Problemy, owszem, są. Mietek mówił nie o oświacie, raczej o problemie z prasą, który pojawił się ostatnio. Należy też podkreślić, że jesteśmy wdzięczni stanowisku MSZ w sprawie np. Andrzeja Poczobuta. To sprawa, która już po raz drugi się pojawiła i jesteśmy wdzięczni za wsparcie MSZ i zarazem ministrowi Sikorskiemu. Myślę też o sprawie wydarzeń, które miały miejsce w czerwcu w Grodnie, kiedy próbowano wprowadzić klasy rosyjskie do szkoły polskiej w Grodnie. Ten problem pojawił się w tym roku. Na pewno ten problem jeszcze będzie się pojawiał, bo skoro już są takie zakusy, to na pewno władze nie zostawią tego tematu. Być może zostawiły tylko na jakiś czas. Związek Polaków zorganizował akcję protestu, a później były aresztowania ludzi, kary i tutaj właśnie MSZ też pomogło, a przede wszystkim placówka dyplomatyczna w Grodnie, ponieważ ta pikieta miała miejsce w Grodnie.

Może jeszcze kilka słów o osobach, które tutaj ze mną przyjechały. By nie byli to ludzie zupełnie anonimowi, więc ich przedstawię. Po lewej stronie mam Andrzeja Silkiewicza z Brześcia, który jest członkiem zarządu oddziału w Brześciu. Pani Helena Marczukiewicz, która w tej chwili jest wiceprezesem oddziału mińskiego Związku Polaków. Helena Dubowska jest dyrektorem szkoły społecznej w Grodnie, w której w roku bieżącym podjęło naukę około 500 osób – zarówno dzieci, młodzieży, jak i osób starszych. Jak już mówiłam, zainteresowanie wzrasta. Mimo tej nagonki w prasie na Polskę jednak ludzie mieszkający na Białorusi mają inny obraz Polski i Polaka, obraz pozytywny. To zachęca do nauki i oprócz tego oczywiście Karta Polaka. Irena Ejsmont – członek Rady Naczelnej, Renata Dziemianczuk jest wiceprezesem ds. kultury. Mieczysław Jaśkiewicz – wiceprezes. Hanna Paniszewa p.o. prezesa oddziału w Brześciu. Alina Jaroszewicz – wiceprezes Rady Naczelnej. Tutaj Brześć też ma taką krótką prezentację, więc może w tej chwili oddam im głos. Jeszcze przy komputerze jest Grażyna Szałkiewicz – redaktor naczelna „Głosu znad Niemna na uchodźstwie".

Dyrektor Polskiej Szkoły Społecznej im. Ignacego Domeyki w Brześciu Alina Jaroszewicz:

Szanowni państwo, prezentację rozpocznie jej autorka – pani Hanna Paniszewa, a ja w trakcie prezentacji pozwolę sobie rozdać państwu nasze publikacje.

P.o. prezesa Oddziału ZPB w Brześciu Hanna Paniszewa:

Dziękuję. Szanowni państwo, przyjechałam z Brześcia i po raz pierwszy mam zaszczyt występować w tak ciekawym dla mnie gronie osób odpowiedzialnych za politykę naszej ukochanej Rzeczypospolitej Polskiej.

Moją prezentacją spróbuję ująć całość sytuacji organizacji Związek Polaków na Białorusi w ciągu 20 lat. Początek tej prezentacji został zrobiony na konferencję, która odbyła się w 2009 roku w Białymstoku. Ta konferencja była poświęcona 20-leciu naszej organizacji, zatem zaczniemy.

Bardzo ważne, żeby zrozumieć, gdzie my teraz znajdujemy się i skąd zaczynaliśmy. Gdy Związek Radziecki skończył swoje istnienie, to ludność polska na Białorusi, która do tej pory nie miała żadnej szkoły, można powiedzieć, że nie miała kościołów i wyrosło już pokolenie ludzi nie umiejących rozmawiać po polsku, zaczęła artykułować swoje interesy. Wtedy to powstał nasz ZPB i także inne mniejsze polskie organizacje na Białorusi. Następnym okresem był właśnie czas zjednoczenia tych wszystkich struktur i ich organizacja w większą strukturę ZPB. W roku 2005 po VI Zjeździe, na którym też byłam delegatką, nastąpiła delegalizacja naszego Związku przez autorytarną władzę Republiki Białorusi i od tej pory do dnia dzisiejszego działamy w warunkach nieuznania, w warunkach, gdy każdy może nam powiedzieć, że zajmujemy się nie tym, co wskazuje nasze państwo. Chcę podkreślić, że w roku 2006 w Republice Białorusi została przyjęta ustawa, zgodnie z którą państwo uznaje tylko państwowe społeczne organizacje, więc dla niezależnych organizacji nie ma miejsca na liście rejestracji organizacji w naszym państwie. Chcę powiedzieć, że praca w warunkach nieuznania jest bardzo ciężka, zawsze wymaga od nas poświęcenia, nieraz cierpią też nasze rodziny. Często zadajemy sobie takie pytanie: dlaczego przez ten okres nie znalazł się jakiś mądry człowiek, który by

pomógł nam, ZPB, rozstrzygnąć ten problem i wskazać państwu białoruskiemu na to, że to, czym zajmuje się Związek, to jest praca w żaden sposób niepolityczna, a tylko kulturalna, oświatowa i oczywiście praca na rzecz wspomagania jeden drugiego, tzn. taka zwyczajna nasza polska praca – pomoc samym sobie, a również naszym dzieciom i słabszym.

Możecie państwo zobaczyć, jak szeroka jest struktura Związku Polaków, która jeszcze do tej pory się utrzymuje. To wszystko działa w Grodnie. Podobna jest struktura naszego Związku w Baranowiczach. Jak widzicie, tutaj nie ma miejsca dla polityki. Tutaj my śpiewamy, haftujemy, tańczymy, uczymy się języka polskiego. Oczywiście wydajemy nasze pisma. Nasi lekarze organizują się, pomagają nam. Oczywiście jeżdżą na staże, podwyższają swoje kwalifikacje i wspierają służbę zdrowia na całej Białorusi.

Tak obecnie wygląda struktura ZPB w Brześciu. Jak widzicie, najstarszą strukturą jest u nas Klub Polski i także Polska Szkoła Społeczna, która tak naprawdę jest dumą naszego oddziału.

Nie będę wymieniać wszystkich struktur. Chcę tylko podkreślić, że w każdej jest prezes i grono aktywistów. Chcę powiedzieć, że jak wyjeżdżałam tutaj, to z każdym rozmawiałam. Każdy wiedział, że tutaj będę i prosił, by z jednej strony przekazać pozdrowienia, a z drugiej strony, by wyrazić troskę o to, czy już zmieniła się polityka państwa polskiego wobec naszej organizacji, czy nie. Czy osoby, które wcześniej zdradziły nas, które wcześniej zajęły nasze domy, skradły nasz cały majątek i teraz tak naprawdę politykują, są już wspierane przez państwo polskie? Nie jest to zrozumiałe dla aktywistów z naszej organizacji. To były jedne z pytań, które ja wygłaszam w ich imieniu.

Proszę państwa, zobaczcie, głównymi kierunkami działalności organizacji, jakie mamy przy naszej większej organizacji, były prace organizacyjne w celu znalezienia form instytucjonalnych dla realizacji potrzeb i interesów środowiska polskiego, a także założenie i rozwój polskiej szkoły społecznej, praca edukacyjna skierowana na kształtowanie elit, praca opiekuńcza nad kombatantami, osobami represjonowanymi, praca kulturalno-oświatowa w celu podniesienia wiedzy Polaków o znaczeniu kultury w życiu codziennym. Oczywiście także prace na rzecz rozwoju środowisk polskich zawodowych, sportowych, na rzecz polskich szkół, twórczości ludowej, praca edukacyjna i wychowawcza z dziećmi i młodzieżą, praca naukowo-dydaktyczna nad dokumentowaniem losów ludności polskiej na Białorusi. Zrobiliśmy z dziećmi 3 filmiki opowiadające o Związku Obrońców Wolności – ostatniej patriotycznej polskiej organizacji młodzieżowej, która działała w Brześciu i na całym Polesiu. Liczyła do 200 osób i działała w latach 1945-1948, gdy w lipcu zostali aresztowani a później zesłani na 25 lat łagrów na Workucie plus 5 lat pozbawienia praw obywatelskich.

Jeżeli chcemy zobaczyć, jak wyglądała sytuacja z oddziałami ZPB do 2005 roku, to widzimy tutaj 24 punkty – 24 oddziały ZPB. Teraz mamy tylko Brześć, Lachowicze, Pińsk, Peliszcze i Łohiszyn. Jak widzicie, mapa sama świadczy o sobie.

Teraz przekazuję głos dyrektor Polskiej Szkoły Społecznej im. Ignacego Domeyki – pani Jaroszewicz, założycielce tej szkoły i oczywiście naszemu wielkiemu autorytetowi, człowiekowi z wielkim sercem, z wielkim potencjałem. Wychowała całe grono swoich następców. W szkole mamy 15 nauczycieli-wychowanków pani Aliny Jaroszewicz. Planujemy również inne piękne projekty edukacyjne. Proszę.

Dyrektor Polskiej Szkoły Społecznej im. Ignacego Domeyki w Brześciu Alina Jaroszewicz:
Szanowni państwo, nasza szkoła, nasi nauczyciele już 24 rok trwają na posterunkach wartości ojczyźnianych i chrześcijańskich. Zresztą większość nauczycieli to absolwenci naszej szkoły. Praca nauczyciela jest służbą, jest misją społeczną. W tej chwili w naszej szkole mamy 720 uczniów i co roku prawie 200 młodych ludzi dostaje się na wyższe uczelnie w Polsce. Przy szkole funkcjonują zespoły, grupy artystyczne. Szkoła wydaje swoje pisma.

Muszę powiedzieć, że w naszej szkole staramy się wychowywać, kształtować wartości, kształtować młodego człowieka. Gośćmi naszej szkoły byli najwybitniejsi Polacy. Gościliśmy w naszej szkole śp. Janusza Kurtykę i 12 wykładowców, profesorów IPN. Wspólnie

z IPN od kilku lat realizujemy projekty edukacyjne, nagrywamy filmy, dokumentujemy ślady polskości. Gościliśmy wielu wybitnych Polaków.

Pragnę tu powiedzieć o sytuacji, w której szkoła, nasi nauczyciele pracują i co to znaczy być nauczycielem na Białorusi. O tym prawie nie pisze prasa polska. Muszę powiedzieć, że nasza oświata bardzo ucierpiała po roku 2005, po likwidacji np. szkółek niedzielnych, szkółek kościelnych. W 2006 roku prawie wszyscy księża na Białorusi otrzymali pisma z ministerstwa ds. religii i mniejszości narodowych, w których mają zakaz prowadzenia jakiejkolwiek działalności poza działalnością kościelną. Szkółki przy parafiach zostały zlikwidowane i stała się rzecz, wydawało się, niemożliwa. Księża polscy czy nawet białoruscy boją się uczestniczyć w naszych przedsięwzięciach, przyjść na spotkanie opłatkowe czy na spotkanie wielkanocne. Po prostu starają się unikać i naprawdę są w sytuacji nadzwyczajnej. Z drugiej strony biorą udział w posiedzeniach wydziałów ideologii. Niech państwo sobie wyobrażą, że np. podczas mszy rezurekcyjnej ksiądz w mojej parafii może dziękować władzom za internacjonalizm, za dobro, które władza niesie mniejszościom narodowym itd. Czegoś takiego nie było w historii Polski, w naszej historii.

Druga sprawa. Jest bardzo niepokojąca tendencja, tzn. likwidacja w ostatnich miesiącach nauczania języka polskiego dla dzieci polskich. Przecież wiemy, że w Polsce na 45600 Białorusinów mamy 44 ośrodki nauczania języka białoruskiego jako ojczystego. Myślę, że na Białorusi wśród 8000 dzieci uczących się języka polskiego tylko około 50% to są dzieci polskie. W tej chwili mamy przykłady likwidacji tych ośrodków. Na przykład w Łohiszynie, w którym Polacy stanowią 40%, w tym roku po raz pierwszy po roku 1990 zostało zlikwidowane kółko języka polskiego prowadzone przez naszą koleżankę. Już nie ma tego ośrodka. Ma też miejsce przeprofilowanie, tzn. likwidacja ośrodków poprzez przeprofilowanie. W Polsce czy na Zachodzie nie można sobie wyobrazić takiej sytuacji, kiedy do nauczycielki w Centrum Młodzieży przyjeżdża przedstawiciel wydziału ideologii i nakazuje likwidować kółko języka polskiego. Zamiast tego powstaje klub np. o nazwie „Rówieśnik" i oczywiście ten urzędnik ingeruje w plan pracy nauczycielki. Nauczycielka po kryjomu uczy polskiego, ale prosi dzieci, żeby podczas wizytacji nie mówiły wizytatorom o tym, czego tak naprawdę się uczy. To jest sytuacja naprawdę nadzwyczajna.

Podobną sytuację mamy w Peliszczach, gdzie zlikwidowano kółko języka polskiego i powstał Teatr Tradycji, więc w tych warunkach bycie nauczycielem to wielkie wyzwanie i naprawdę pozostają ostatni Mohikanie. Wielu nauczycieli po prostu nie wytrzymało i wyjechało lub zostawiło pracę nauczycielską. Jak nasi poprzednicy w wieku XIX wychowali pokolenie „Kordianów" i „siłaczy", jak nauczyciele w XX-leciu międzywojennym wychowali „pokolenie Kolumbów", tak i my nawet w takich warunkach musimy pracować i robić swoje. Przecież pamiętamy, że nasze babcie uczęszczały na tajne komplety nauczania. Jednak od państwa w dużym stopniu zależy, czy nauczycielstwo polskie na Białorusi będzie wspierane, czy będzie czuło się bezpieczne w tej trudnej sytuacji.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Przepraszam bardzo, ale wolelibyśmy już kończyć tę prezentację, bo już jest godzina. Za godzinę musimy zakończyć posiedzenie Komisji i może bym zaproponował pytania do państwa i oddalibyśmy głos panu ministrowi.

Państwo poruszyli kilka problemów, które są zasadnicze i dyskusję powinniśmy skupić głównie wokół tego. Przede wszystkim coś się zmieniło w polskiej polityce wobec Polaków na Białorusi. Po pierwsze – zmieniło się formalnie, ponieważ środki pomocowe przeszły z Senatu do MSZ. Doszło do pewnych zawirowań w wydatkowaniu tych środków. Z powodu tych zmian formalnych zostały przesunięte terminy przekazywania tych środków i finansowanie różnych przedsięwzięć. Jest pytanie, czy to ma być stała tendencja, czy jest to tylko i wyłącznie sprawa incydentalna?

Druga kwestia dotyczy konkretnych projektów. Była mowa o „Magazynie Polskim", w ogóle o mediach polskich, o prasie polskiej na Białorusi. Ta prasa zaczyna nie docierać. Jest pytanie, czy będzie tak na stałe, czy to też są jakieś zawirowania ostatnich miesięcy?

Trzecie fundamentalne pytanie stawiałem już kilka razy panu ministrowi, czy się zmieniła polityka państwa polskiego wobec Polaków na Białorusi, a szczególnie czy nadal

jest utrzymywany całkowity priorytet poparcia rządu polskiego i państwa polskiego dla ZPB pani Anżeliki Orechwo? Ja zadawałem to pytanie, pan minister kilka razy mi odpowiadał, że się nic nie zmieniło. Przepraszam, że powołuję się na pana wypowiedzi, ale była ona formułowana na posiedzeniu Komisji i nie sądzę, by pan miał się z tego wycofać. Dobrze byłoby wyjaśnić pewne napięcie i nieporozumienia, bo może są to tylko nieporozumienia, szczególnie związane z pewnymi wątpliwościami działaczy ZPB przed zjazdem, który odbędzie się za kilkanaście dni.

Teraz bardzo bym prosił o kilka pytań do działaczy ZPB i bardzo bym prosił, żeby pan minister ewentualnie odpowiedział albo zabrał głos. Bardzo proszę, pan poseł Artur Górski.

Poseł Artur Górski (PiS):

Dziękuję bardzo. Oczywiście są tutaj dwie kwestie, czyli kwestia generalnej pomocy państwa polskiego dla mniejszości polskiej na Białorusi i tzw. kwestia polityczna, aspekt polityczny. Chciałbym zacząć od aspektu politycznego. 18 listopada ma być zorganizowany zjazd i tutaj rodzi się pytanie, które jest pytaniem zarówno do przedstawiciela MSZ, jak i do państwa. MSZ stoi na stanowisku, że jest jeden Związek, a dwa zarządy.

P.o. prezesa Oddziału ZPB w Brześciu Hanna Paniszewa:

A kiedy to powstało? Dlaczego my się o tym dowiadujemy dopiero teraz?

Poseł Artur Górski (PiS):

Może ja powiem.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Proszę się zgłaszać.

Poseł Artur Górski (PiS):

Jest zarząd legalny i nielegalny, dwa zarządy, a jeden Związek, nie dwa Związki. Jeżeli ta informacja jest nowa dla przedstawicieli Związku Polaków, to prosiłbym przedstawiciela MSZ, żeby potwierdził dotychczasowe stanowisko w tej sprawie, bo wielokrotnie tak nam mówiono, że nie ma dwóch związków, tylko jest jeden.

Druga sprawa. Tu jest kilka pytań wariantowych. Po pierwsze, co będzie, jeżeli władze białoruskie uniemożliwią zorganizowanie zjazdu lub po prostu przerwą zjazd? Jakie działania będą podejmowane ze strony państwa polskiego, żeby ten zjazd mógł się odbyć? Po drugie, jeśli zjazd się odbędzie i zostaną wybrane władze, to należy się spodziewać, że władze białoruskie nie uznają tych władz, nie uznając tego Związku. Jaka w związku z tym będzie polityka polskiego MSZ?

Bardzo istotne jest to, żeby absolutnie nie podejmować żadnych działań, nawet w sumie przypadkowych, które by w jakiś sposób legitymizowały reżimowych działaczy polonijnych. Niewątpliwie władze białoruskie chcą stworzyć pewne pozory, pewną alternatywę i chcą zamieszać w umysłach Polaków mieszkających na Białorusi. Dlatego jako strona polska musimy zrobić wszystko, żeby wspierać te rzeczywiście legalne władze. To jest aspekt polityczny.

Druga sprawa to wspieranie konkretnych projektów. Działanie MSZ jest działaniem instytucjonalnym na podstawie budżetu i pewnego programu. Zastanawiam się, czy my jako posłowie nie moglibyśmy bardziej włączyć się w tę działalność, dlatego że jest możliwość organizowania zbiórek publicznych na konkretne przedsięwzięcia, jest możliwość zapraszania do Polski. Nie znam potrzeb np. w aspekcie książek, e-booków. Myślę, że jako posłowie obok naszego wsparcia dla państwa werbalnego i monitorowania przez MSZ, bardzo chętnie włączymy się w czynne wspieranie państwa. Myślę, że deklaruję to nie tylko w swoim imieniu, ale także w imieniu innych posłów. Ja pozostaję do dyspozycji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję, ja bym bardzo apelował o to, żeby identyfikować problemy i zadawać pytania, ponieważ mamy trudności i mamy przedstawicieli MSZ, więc byłoby dobrze, żeby doszło do wymiany zdań między naszymi gośćmi. Bardzo proszę, pani poseł Fabisiak.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Bardzo dziękuję. Przede wszystkim chciałabym państwu podziękować za tę prezentację, z której wynika, że ta działalność jest duża, ciekawa. Jest to działalność prowadzona z młodzieżą. Niewątpliwie nie byłaby ona możliwa, gdyby nie pomoc państwa polskiego.

Oczywistą jest rzeczą, że w tej chwili jesteście państwo w trudnym momencie, w momencie przedwyborczym i stąd chyba kwestia najważniejsza: w jaki sposób możemy państwu pomóc? Pierwsza rzecz. To będzie pytanie do pana ministra, bo przed wyborami, jak wiadomo, „Magazyn Polski" czy jakiś publikator to rzecz ważna, aby istniał. Mamy jeszcze trochę czasu. Co jest robione? Nie wątpię w to, że jest robione, żeby zaistniał. To pierwsza rzecz. Druga rzecz. Z państwa wypowiedzi rozumiałam, że jesteście zadowoleni ze współpracy z naszymi władzami dyplomatycznymi, chociaż na poprzednim posiedzeniu była przedstawiona pewna sprawa i ona dzisiaj tutaj też była poruszona. Dotyczyła udziału konsula w związku równoległym i wydaje mi się, że dzisiaj ta sprawa powinna być wyjaśniona. Dzisiaj ta sprawa była delikatnie dotykana, ale byłoby warto ją wyjaśnić, bo na pewno jest to dla państwa też bardzo ważna rzecz właśnie w tej sytuacji, w jakiej jesteście. Zatem zwracam się z pytaniem i prośbą do pana ministra Ciska o wyjaśnienie sprawy „Magazynu Polskiego", bo jak rozumiałam z wypowiedzi, jest to dla państwa bardzo ważna rzecz.

Wiem, że znajdzie się wielu adwersarzy tych problemów, ale chciałabym, żeby jednak sami zainteresowani, a więc przedstawiciele Związku Polaków, powiedzieli o tych potrzebach, które powinny być zaspokojone ze strony władz dyplomatycznych. Z całą pewnością chcą państwu pomagać, a jeśli jest to niedostateczna pomoc, to proszę, byście sformułowali, jak powinna wyglądać, aby była dla państwa satysfakcjonująca, jeśli w jakiejś mierze jeszcze nie jest. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Pani stosuje metodę konkluzywności. Usłyszałem, że są napięcia i właśnie chciałbym te napięcia w jakiś sposób wyjaśnić, bo istotnie pojawiło się sporo zastrzeżeń. Jednym z nich – tu gościmy pana konsula – były kontakty polskiej służby konsularnej z przedstawicielami administracji białoruskiej. Ostatnio przedstawiłem tutaj zdjęcie z imprez związanych z jakimś białoruskim wydarzeniem kulturalnym, na którym pan konsul siedział koło osób zaangażowanych w walkę z działaczami ZPB, co wywołało spore wątpliwości. Prosiłbym, żeby odpowiedzieć na to pytanie.

Proszę bardzo, czy są jeszcze jakieś głosy w dyskusji? Bardzo proszę, pan poseł Dziedziczak.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Bardzo dziękuję. Bardzo się cieszę, że doszło do tego spotkania. Muszę powiedzieć, że odniosłem troszeczkę inne wrażenie z wypowiedzi państwa reprezentujących naszych gości. Chciałbym się dopytać naszych gości. Czy państwo jesteście zadowoleni ze współpracy ze stroną polską, z naszymi przedstawicielstwami, czy nie? Jeżeli nie, to co państwo by sugerowali, żeby poprawić? My tu jesteśmy po to, żeby państwa wysłuchać, żeby wyciągnąć wnioski na przyszłość.

Chciałbym też dopytać o tę bardzo dziwną sytuację, jeżeli chodzi o współpracę z Kościołem katolickim. Czy oprócz tego, o czym państwo mówiliście, macie państwo jeszcze jakieś sugestie, jeżeli chodzi o poprawę relacji z Kościołem katolickim? Chciałbym się zapytać o msze w języku polskim. Czy są z tym problemy? Chodzi nie tylko o msze święte, ale też o godziny mszy świętych, bo spotykałem się z takimi sytuacjami, że rzeczywiście są msze w języku polskim, ale np. jest jedna msza w niedzielę o godzinie 7.00 po polsku, a następnie dwie pozostałe są np. w języku białoruskim czy w innych częściach dawnych kresów wschodnich w języku litewskim czy ukraińskim. To oczywiście państwa nie dotyczy, ale mówię o tym dosyć dziwnym mechanizmie. Proszę państwa o kilka słów w tej sprawie, w sprawie umożliwienia naszym rodakom modlitwy w języku polskim. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, za chwilę bardzo bym prosił pana ministra i pana konsula o zabranie głosu i proponowałbym, by przedstawiciele Związku Polaków zadali

pytania przedstawicielom MSZ dotyczące tych wątpliwości, które do mnie docierają i wy to wielokrotnie formułujecie. Czy coś się zmieniło w polityce państwa polskiego i jak się ma sytuacja ZPB przed kongresem Związku? Te niepokoje związane z różnymi sygnałami są potem odbierane w takie sposób, że budzą niepokój. To po prostu trzeba wyjaśnić, dlatego jeszcze raz zadaję pytanie, czy są jakieś wątpliwości, które państwo chcielibyście, żeby były wyjaśnione przez pana ministra? Bardzo proszę.

P.o. prezesa ZPB Anżelika Orechwo:

W tej chwili jakby wszystkie te wątpliwości zostały wyjaśnione. Pytania zadawał pan przewodniczący i poseł Górski, więc teraz nie mam do dodania nic innego.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze. Głównym problemem, jakby megatematem jest to, czy się coś zmieniło w polityce, przy czym jeszcze raz chcę podkreślić, że pan minister już kilka razy to wyjaśniał na spotkaniach Komisji Łączności z Polakami za Granicą, ale chciałbym żeby to było wyjaśnione również w obecności państwa. Chodzi także o kwestie bardziej szczegółowe, tzn. o kontakty naszej administracji z przedstawicielami reżimu białoruskiego, o zawirowania związane z polityką pomocy Polakom na Wschodzie, które powstały w tym roku. Na ile one mogą być obecne w kolejnych latach, a na ile są tylko i wyłącznie konsekwencją zmian alokacji środków finansowych w ramach administracji polskiej? Bardzo proszę, panie ministrze, o odpowiedź.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Janusz Cisek:

Dziękuję bardzo. Ja też jestem pod wrażeniem ogromu pracy wykonanej przez działaczy ZPB. Tak jak wszyscy jesteśmy świadomi trudnej sytuacji, w jakich ta praca jest wykonywana.

Jeżeli chodzi o kwestie Związku i ogólnej polityki, to jest rzeczą obiektywną, że są dwa zarządy, natomiast państwo polskie, MSZ traktuje jako jednego partnera ZPB, którego władze zostały wyłonione w demokratyczny sposób i który funkcjonuje w tych trudnych warunkach od 2005 roku. Tutaj nie ma mowy o żadnej zmianie polityki.

Odnośnie do kwestii szczegółowych. Ponieważ transmisja jest w Internecie, to nie chcielibyśmy dostarczać pełnych danych liczbowych. Jeżeli utajnimy posiedzenie, to ja podam dane, które pokazują wysokości dofinansowania wszystkich projektów łącznie z liczbą osób, które były na wymianie wakacyjnej w tym roku, a ta liczba sięga niemal 3000 osób, a nie 300, o których mówił pan prezes Jaśkiewicz. Wszystkie dane, o których mówię, możemy łatwo udowodnić. Jeżeli posiedzenie będzie utajnione, to dokładnie podam, ile dostała szkoła Domeyki i wszystkie inne organizacje, w jaki sposób dokonywana jest wymiana, ile dostały publikatory, o których mowa. Sądzę, że liczby nie kłamią i nie ma co poruszać się w sferze domniemań czy okrągłych słów. Porozmawiajmy o liczbach. Czy pan przewodniczący zgadza się na utajnienie tej części?

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Zgadzam się, oczywiście, tylko salę mamy jeszcze niecałą godzinę, 50 minut. Niestety, demokracja w Polsce jest tłamszona przez brak sal…

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:

Skoro jednak zostały zadane pytanie i postawione pewne kwestie…

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Może zaproponuję coś innego. Może byśmy zwołali zamknięte posiedzenie Komisji i wyjaśnili pewne rzeczy, natomiast jest problem tego typu, że jest Zjazd ZPB i są różne wątpliwości. Chciałbym, żeby teraz tylko te wątpliwości zostały wyjaśnione. Nie mówimy już nawet o liczbach, o pewnych różnicach w interpretacjach. Generalnie jest podstawowa wątpliwość: czy polityka państwa polskiego wobec ZPB uległa zmianie? Wielokrotnie uzyskiwałem odpowiedź, że nie uległa zmianie, że jest uznawany jeden ZPB. Nie ma przyjętej zasady: dwa zarządy, jeden Związek, o czym mówił pan poseł Artur Górski. Ja bym tylko chciał, żeby to zostało potwierdzone.

Czym innym są różne wątpliwości związane z działalnością naszej administracji na Białorusi, co sygnalizowałem i zadałem takie pytanie i zamieszanie wokół polityki na

rzecz Polaków na Wschodzie po zmianie trybu przekazywania środków finansowych, w tym za granicę, o czym już wielokrotnie rozmawialiśmy z panem ministrem. Pan przyznał, że teraz są zawirowania, ale najprawdopodobniej w następnym roku już ich nie będzie. Oczywiście, interesująca jest odpowiedź na pytanie: czy dojdzie do jakiejś zmiany w priorytetach pomocy dla Polaków na Wschodzie, ale pewnie będzie to temat osobnego posiedzenia. Czy pan minister mógłby ewentualnie uspokoić naszych gości i powiedzieć, że jeżeli chodzi o ZPB, to nie będzie zmian w kierunku tej pomocy.

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:

Panie przewodniczący, nic tak nie udowadnia…

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Przepraszam, panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Może niech pan skończy, a za sekundę oddam pani głos.

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:

Panie przewodniczący, nic tak nie udowadnia stałości podejścia i jednorodnego charakteru polityki państwa polskiego wobec mniejszości polskiej na Białorusi jak podanie liczb.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Panie ministrze, jak pan uważa, że jak pan poda liczby, to będzie to dowód na to, że się nic nie zmieniło, tak? Możemy to przyjąć jako pewnik, ja nie chcę podważać pana słów.

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:

Panie przewodniczący, była kwestia, że coś się zmieniło. Jeżeli pomoc państwa polskiego płynie dalej, głównie do agend zarządzanych, współpracujących ze ZPB, jeżeli do tego podamy konkretne liczby przypisane do określonych przedsięwzięć zarówno lokalnych, jak i ogólnych, to będzie to dowód na to, że polityka państwa polskiego się nie zmieniła.

Po drugie, uznaliśmy, że z tytułu późniejszego uchwalenia ustawy budżetowej, co nastąpiło w marcu 2012 roku, rozpisanie konkursów w związku z ustawą o finansach publicznych istotnie mogło nastąpić dopiero w tym momencie. W związku z tym przekazanie środków nastąpiło nieco później.

Informuję wszystkich zainteresowanych, że już rozpisaliśmy konkurs na pomoc dla Polonii i Polaków poza granicami kraju. Jest on na stronie internetowej MSZ. Przyjmowanie wniosków kończy się 12 listopada. Mamy więc sytuację, że w styczniu będziemy mogli rozstrzygnąć konkurs, a w momencie uchwalenia ustawy budżetowej – mam nadzieję, że daleko szybciej niż to miało miejsce w tym roku – będziemy mogli przypisać konkretne liczby, konkretną wysokość dofinansowania tak, aby pomoc została skierowana do finalnego, końcowego odbiorcy przed końcem marca, czyli przed końcem I kwartału roku 2013. To jest konkretne działanie, nie zapowiedź, ale realnie występująca sytuacja mająca odzwierciedlenie w podjętych już działaniach.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Fabisiak.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Myślę, że pan minister powiedział to, co jest najważniejsze, co chciał powiedzieć i o co prosił. Jeśli mamy gości, to warto pokazać, jaki jest wkład państwa w konkretach. Ekonomia jest najbardziej konkretna. Słowa są ulotne, czyny nie są ulotne. To jest pierwsza rzecz.

Wszyscy przed chwilą usłyszeli zapewnienie, że są ogłoszone konkursy, są pieniądze, więc nie ma żadnego powodu, żeby nie była finansowana działalność, która dotychczas jest prowadzona. To jest problem pewnego bezpieczeństwa, które państwo będziecie mieli. Wyjedziecie stąd z pewnymi konkretami.

Drugą kwestią, bardzo ważną, jest właśnie sprawa, co jeszcze trzeba zrobić, żeby państwu pomóc przed wyborami, ale najpierw pozwólmy ministrowi przedstawić dane, a to jest naprawdę niedługo, bo cyfry przedstawia się krótko.

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:
Ja mogę wybrać kilka liczb, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):
Bardzo proszę wybrać takie liczby, które można podać bez utajniania posiedzenia Komisji, dobrze?

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:
Wszystkie mogą powodować negatywne skutki do odbiorców…

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):
Panie ministrze, to proszę tego nie robić.

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:
Dobrze, podam, jeśli państwo nalegacie. „Głos znad Niemna" i „Magazyn Polski", o którym była mowa, dostał 480 tys. zł. To jest suma…

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):
Panie ministrze…

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:
Panie przewodniczący, był wniosek.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):
Panie ministrze, przepraszam, można do mnie złożyć wniosek, ale ja go muszę przedstawić pod głosowanie. Jeśli pan minister twierdzi, że liczby są dowodem na to, że się nic nie zmienia w polskiej polityce wobec ZPB, to ja panu wierzę. Przecież to łatwo zweryfikować, więc teraz nie musimy podawać liczb. Możemy umówić się na posiedzenie utajnione i wtedy możemy sobie o tym podyskutować, ale ja panu wierzę, bo dlaczego miałbym pan nas okłamywać…

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:
Jeśli można, *ad vocem*…

Poseł Joanna Fabisiak (PO):
Panie ministrze, ta sala nie spełnia warunków utajnienia i dzisiaj musielibyśmy zmienić salę, więc zmieńmy ten wniosek.

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:
Rozumiem.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):
Zorganizujemy oddzielne posiedzenie, natomiast chciałabym, żeby państwo jednak mieli te dane. Zwracam się z taką prośbą, by te informacje były w sposób właściwy (myślę, że się rozumiemy) przekazane, abyście państwo mieli tę wiedzę.

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:
Jedno zdanie, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):
Tak, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:
Nikt nie może udowodnić jakiegokolwiek dofinansowania dla związku pana Łysego, natomiast całość dofinansowania ze strony państwa polskiego będącego w dyspozycji MSZ idzie w kierunku instytucji współpracujących bądź będących pod patronatem ZPB.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):
Dziękuję bardzo. Czy są jakieś pytania dodatkowe? Rozumiem, że umawiamy się na to, że te liczby zostaną podane na posiedzeniu utajnionym i na pewno zaprosimy na to posiedzenie przedstawicieli ZPB ewentualnie przekażemy państwu te informacje. Czy są jakieś konkretne pytania czy wątpliwości do pana ministra lub do pana konsula?

Poseł Artur Górski (PiS):
Nie dostałem odpowiedzi na moje pytanie.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Panie pośle, proponowałbym, żeby może działacze Związku zadawali pytania.

Poseł Artur Górski (PiS):

Nie dostałem odpowiedzi na moje pytanie, jak ministerstwo ocenia zjazd i jakie widzi scenariusze po tym zjeździe? Czy planuje przedsięwziąć kroki w tej sytuacji, która prawdopodobnie będzie miała miejsce po zjeździe?

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze, w takim razie zaraz do tego wrócimy, ale to może być długa fabuła, więc może na razie skupimy się na pytaniach przedstawicieli ZPB. Czy macie państwo jakieś pytania do pana ministra, czy do nas posłów? Czy to już wyczerpuje temat, tak?

P.o. prezesa ZPB Anżelika Orechwo:

Tak.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Przepraszam bardzo, prosiliście państwo o pomoc przed Zjazdem. Tak to było formułowane w 2 czy 3 wypowiedziach, zatem zdefiniujcie, na czym ona miałaby polegać. Jesteśmy gotowi, były deklaracje, ale o co prosicie? Czy to była intencja natury filozoficznej, czy też jakaś konkretna? Tę filozoficzną rozumiemy. Jesteśmy z wami, trzymamy za was kciuki. Jeśli natomiast potrzebujecie konkretnej pomocy, to trzeba ją dookreślić.

P.o. prezesa ZPB Anżelika Orechwo:

Prosimy o takie poparcie, które nie stawiałoby ludzi, którzy mieszkają na Białorusi, w takiej niepewnej sytuacji, kiedy oni nie wiedzą, czy właśnie coś się zmieniło, czy nie zmieniło i zadają pytania.

Wcześniej np. były częste wyjazdy w teren, spotkania z ludźmi, co też ludzi podtrzymywało na duchu. Wiadomo, że w tej chwili nie wszyscy posłowie mogą wjechać, nie wszyscy przedstawiciele różnych urzędów, jednak prosimy o takie wizyty, o spotkania z nami, o udział w naszych przedsięwzięciach, ponieważ dla ludzi jest to też duże wsparcie moralne, by po prostu mieli jednoznaczny przekaz, że Polska nas wspiera, a nie tak, że właśnie z jednej strony wspiera, a z drugiej strony nie wiadomo, na czym to wsparcie polega albo pojawiają się sytuacje, które budzą pewne wątpliwości.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Niestety, jest pewien problem z wyjazdami na Białoruś części posłów, którzy chętnie by wyjechali, ale mają zakaz wjazdu, łącznie z moją skromną osobą. Jeżeli to się zmieni, to ja deklaruję częste wizyty na Białorusi, ale obawiam się, że się nie zmieni.

Czy pani też sugeruje, że przedstawiciele polskiej dyplomacji powinni częściej bywać w ośrodkach polskich na Białorusi?

P.o. prezesa ZPB Anżelika Orechwo:

Jeśli chodzi o obwód grodzieński, to przedstawiciele konsulatu bardzo często biorą udział w naszych przedsięwzięciach. Tutaj nic nie można zarzucić.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Zatem głównie chodzi o wyjazdy parlamentarzystów, tak?

P.o. prezesa ZPB Anżelika Orechwo:

Tak.

Wiceprezes ZPB Mieczysław Jaśkiewicz:

Jeśli można, to ja jeszcze mam uwagę.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Bardzo proszę.

Wiceprezes ZPB Mieczysław Jaśkiewicz:

Ostatnio gdy się spotykaliśmy, to pan minister jeszcze nie był ministrem. Ostatnie nasze spotkanie było na posiedzeniu komisji sejmowej. Gdy wiceministrem był śp. Andrzej

Kremer, to były częste spotkania w MSZ. Ze wszystkich tu obecnych ja chyba byłem najwięcej razy. Była współpraca, była więź, „graliśmy w jednej drużynie", jak powiedział śp. pan Andrzej Kremer. Teraz jakoś nie czujemy tej drużyny. Wygląda to trochę tak, jak w baśni rosyjskiej Kryłowa, że każdy ciągnie, coś tam na pewno robi, tylko nie ma tej jednej wspólnej siły, żeby to pociągnąć, ten wóz, który stoi w bagnie. Chodzi nam o te spotkania w MSZ, byśmy też wiedzieli, co można powiedzieć, a czego nie można powiedzieć, bo ludzie jak widzą, tak malują, a punkt widzenia zależy od punktu siedzenia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, jeszcze pani poseł Arciszewska.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. Państwo już częściowo odpowiedzieliście na pytanie. Pan przewodniczący mnie wyprzedził, bo w związku z całą sytuacją chciałam zapytać, gdyż widzę, że ministerstwo ma swoje stanowisko, że wszystko jest dobrze i sprawnie przebiega. Państwo przedstawiliście swoje troski, pytania, problemy, na które – moim zdaniem – nie została udzielona odpowiedź. Z jednej strony jesteście państwo po dwóch stronach barykady, a z drugiej strony chciałam zadać pytanie o aktywność naszych przedstawicieli, jeśli chodzi o dyplomację, która na Białorusi powinna być zaktywizowana. O jednej osobie, która tu z nami jest, dowiedzieliśmy się, że akurat kontakty są poprawne, ale to nie rozwiązuje problemu. Mam pytanie do MSZ w związku z tym, bo opinia co do państwa działalności, niestety, nie jest najlepsza. Czy nie uważacie państwo albo czy macie poczynione takie analizy, gdzie państwo robicie błędy? Gdzie jest za mało tych spotkań, skoro uwagi środowiska polonijnego były takie a nie inne? To nie jest problem przygotować się środowisku polonijnemu czy Polakom na Białorusi, bo oni zawsze są przygotowani, jak wszystkie środowiska, które tu przyjeżdżają i proszą o pomoc. Państwa uwaga na takim spotkaniu, że wszystko jest OK i podbudujemy to paroma liczbami, o których od roku już dyskutujemy, że programy nie zostały zrealizowane w odpowiednim terminie, co skutkowało już likwidacją pewnych przedsięwzięć bezpowrotnie, to jest fakt. W związku z tym mam pytanie o sprawność naszych dyplomatów funkcjonujących na terenie Białorusi. Czy państwo nie uważacie, że tych wpadek jest za dużo, zwłaszcza jeżeli chodzi o Białoruś? Chodzi nie tylko o obsunięcia i zawłaszczenie, przejęcie pieniędzy z Senatu, ale również o aferę (można to tak nazwać) związaną z Alesiem Bialackim, a także o ostatnie informacje, gdzie wewnętrzna baza danych MSZ dotycząca polityki pomocowej zawierająca m.in. opisy projektów z ich celami politycznymi, kwoty na wsparcie opozycji białoruskiej znalazła się na ogólnodostępnym portalu internetowym MSZ i MSZ mówi, że to nie powinno się znaleźć w domenie publicznej i zwalnia odpowiedzialnego za to pracownika. Czy państwo nie uważacie, że tych wpadek na tak trudnym terenie jest zbyt dużo i że to jest wina państwa polskiego, dokładnie MSZ, że to ma miejsce?

Następne pytanie. Jeżeli sytuacja na Białorusi jest tak skomplikowana, to chciałam zapytać, jakie państwo przedsięwzięliście kroki na forum UE, żeby o tę normalność po prostu zawalczyć? Nie widzę i nie słyszę, nie dochodzą do mnie żadne głosy, że państwo poruszacie niebo i ziemię, aby prawa Polaków mieszkających na Białorusi były respektowane. Oczywiście, tu nie tylko chodzi o kraje, które należą do UE, ale jeżeli na szali mamy stosunki z innymi państwami, to nie zapominajmy również o tym, że tam mieszkają Polacy. Potem mamy takie pytanie, gdzie ZPB właściwie nie wie, czy państwo uznajecie jeden zarząd, drugi zarząd, czy jest to dla państwa organizacja wiarygodna. Z drugiej strony nie czują wsparcia z państwa strony. Dla mnie jest to misz-masz i państwa dobre samopoczucie, szczerze mówiąc, mnie tutaj rozbija, bo ja już nie jestem tak pozytywnie nastawiona po państwa wypowiedziach, których właściwie nie było, bo co nam pan powiedział, panie ministrze, że pan rzuci parę liczb. Co pan nam właściwie dzisiaj powiedział oprócz tego, że państwo się uśmiechacie jako przedstawiciele MSZ? Śmieje mi się pani w twarz, pan minister śmieje mi się w twarz…

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Pani poseł…

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS) – spoza składu Komisji:

To jest dla mnie po prostu karygodne, że się tak zachowujecie. Prosiłabym, żeby państwo odpowiedzieli na te pytania.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Pani poseł, zostało nam pół godziny, mamy gości. Absolutnie nie pozwalam na tego typu dyskusję.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS) – spoza składu Komisji:

Ja też nie chciałabym, żeby MSZ zachowywało się w ten sposób.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Pani poseł, nie pozwalam na tego typu dyskusję. Były zadane pytania do pana ministra, do pana konsula. Pani zadała pytanie, pan poseł Górski zadał pytanie. Były też sugestie ze strony działaczy Związku Polaków. Bardzo proszę o odpowiedź.

Nawiązując do ujawnienia tych danych…

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS) – spoza składu Komisji:

Ja tylko skończę, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Ja muszę się na to zgodzić, pani poseł. Jeżeli chodzi o te dane, to miałem dzisiaj konferencję prasową, na której przedstawiłem skandaliczną sytuację ujawnienia wszystkich danych dotyczących polityki pomocowej, którą Polska prowadziła przez ostatnie 5 lat. Zostały one zawieszone na stronie internetowej i każdy mógł się dostać do tych danych. To nie są bardzo szczegółowe dane i oczywiście źle by się stało, gdyby tego typu rzeczy dotyczyły także pomocy Polakom na Wschodzie. Na razie to się nie stało. Mam nadzieję, że nie będzie miejsca na tego typu incydenty. Jeszcze pani poseł, chciała pani zakończyć, tak? Proszę.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS) – spoza składu Komisji:

Tak, chciałam zakończyć stwierdzeniem, że mówi pan o zamkniętym posiedzeniu Komisji. My w Senacie też rozpatrywaliśmy wnioski, ale to zamknięcie i przedstawienie przez pana danych wobec tych informacji, które dotyczą wypływających ważnych danych z MSZ, każdy z nas sam sobie może skomentować.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Pyzik i pani poseł Fabisiak. Proszę bardzo.

Poseł Piotr Pyzik (PiS) – spoza składu Komisji:

W pewnej formie chciałbym uzupełnić pytanie mojej poprzedniczki. Chodzi mi o działalność polskich służb dyplomatycznych na Białorusi nie tylko w aspekcie dzisiejszej afery wypływu informacji. Chciałbym zapytać jeszcze o dwie kwestie…

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Panie pośle, trochę bliżej mikrofonu.

Poseł Piotr Pyzik (PiS) – spoza składu Komisji:

Przepraszam. Jaki był tryb załatwiania prośby pana Alesia Bialackiego złożonej przez niego osobiście w placówce dyplomatycznej na Białorusi? Chciałbym również zapytać, jakie konsekwencje i wobec kogo zostały wyciągnięte, jeśli chodzi o obsługę konsulatu w Witebsku? Jakie państwo wyciągnęli z tego wnioski? Chodzi mi zwłaszcza o jego pracowników, którzy przeszli pozytywną weryfikację, a w przeszłości byli pracownikami służb specjalnych i którzy na dzisiaj funkcjonują jako obsługa dyplomatyczna państwa polskiego na terenie Białorusi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pani poseł Fabisiak, proszę.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, chciałabym złożyć protest przeciwko zachowaniu pani poseł Arciszewskiej i rozważymy złożenie wniosku do Komisji Etyki Poselskiej.

Każdy poseł ma prawo występować z krytyką, natomiast obowiązujące są pewne formy zachowania, kultura osobista, a do tego pewien poziom merytoryczny. Przed chwilą pani poseł obraziła ministerstwo i ministra zwracając się osobiście, wyrażając pogardę dla treści, które wyraził, że były niekonkretne. Prosiłabym o wysłuchanie, przynajmniej tyle kultury, jeśli w ogóle panią stać na minimum kultury…

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS) – spoza składu Komisji:

Ja się czuję obrażona przez MSZ, że wybucha śmiechem w momencie, gdy mówi o tak ważnych kwestiach.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Czy już mogę? Czy pozwoli pani dokończyć wiceprzewodniczącej, czy jeszcze chce pani pokrzyczeć? To proszę, pani pokrzyczy, ja wytrzymam i potem dokończę.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Trzeba odróżnić śmiech od uśmiechu.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Jeśli wolno mi dokończyć, to chciałabym dokończyć.

Przypomnę, że pan minister chciał przedstawić konkretne fakty, liczby świadczące o pomocy Związkowi Polaków. Nie miał tej możliwości, bowiem sala nie zapewnia dyskrecji, natomiast pani poseł nie ma żadnego prawa publicznie wobec gości w ten sposób się zachowywać. Obraża pani polski parlament, obraża pani władze wykonawcze, tzn. ministra i władze dyplomatyczne…

Poseł Tadeusz Woźniak (SP):

A pani poseł jest sędzią?

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

…i nie ma pani prawa zachowywać się w ten sposób. To nie jest takie pierwsze zachowanie.

Poseł Artur Górski (PiS):

A mnie pani poseł takimi słowami teraz obraziła, naprawdę, bo ja się identyfikuję ze słowami pani poseł, dlatego że polityka ministerstwa od dawna jest skandaliczna i wypowiedzi są skandaliczne. To, co pani teraz mówi, po prostu wpisuje się w tę retorykę. Jestem oburzony na panią poseł.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze. Bardzo dziękuję. Wyraziliśmy już swoje oburzenie z jednej i z drugiej strony. Ja bym bardzo prosił, żeby pan minister odniósł się do pytań, które tutaj zostały sformułowane.

Zapowiadam zamknięte posiedzenie Komisji na temat polityki MSZ wobec Polaków na Białorusi. Będę chciał zaprosić przedstawicieli ZPB. Tam sobie porozmawiamy o liczbach i skonfrontujemy naszą wiedzę na ten temat.

Jeszcze w ramach tej odpowiedzi chciałbym wrócić do pytania, które zadałem, mianowicie do kontaktów naszej administracji głównie konsulów, przede wszystkim pana konsula generalnego, z administracją białoruską. Ostatnio przedstawiałem zdjęcie, na którym pan siedział obok osób, które są bardzo „zasłużone" w walce z Polakami na Białorusi. Chciałbym, żeby w ramach tej odpowiedzi znalazła się też ta kwestia. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:

Dziękuję, panie przewodniczący. Jeśli chodzi o częstotliwość kontaktów, to jesteśmy na nie otwarci. Jutro o godzinie 15.30 delegacja ZPB będzie w MSZ, o godzinie 16.00 będzie spotkanie z ministrem Radosławem Sikorskim.

Jeśli chodzi o tryb roboczy, to gdyby (a nie nastąpiła taka sytuacja) ktokolwiek z władz czy nawet z szeregowych członków ZPB zwrócił się do MSZ z propozycją spotkania, to niewątpliwie bylibyśmy gotowi odbyć takie spotkanie, jak odbywamy z dziesiątkami innych organizacji z różnych państw świata reprezentujących Polonię. Jak wynikało z wypowiedzi pani prezes, nasze placówki, w tym obecny tutaj konsul generalny w Grod-

nie, bardzo często spotykają się z reprezentantami Polonii, więc myślę, że ta kwestia jest już w sposób zadowalający wyjaśniona. Jeśli chodzi o owe liczby, to wydaje mi się, że nic bardziej nie udowadnia stopnia pomocy jak liczby. Jeżeli są jakieś niedokładności czy rzeczy, które można udoskonalić, to oczekujemy na sugestie i konkretne propozycje i pytania. Czy nasza opcja jest w kierunku Związku Polaków reprezentowanego tutaj przez delegację, czy w kierunku jakiegokolwiek innego związku czy organizacji? Odpowiedzią jest to, że żadna inna struktura nie otrzymuje ani jednej złotówki, natomiast wszystkie pieniądze kierowane są na przedsięwzięcia kojarzone ze ZPB. Wydaje mi się, że to jest ważniejsze niż jakakolwiek deklaracja werbalna, polityczna. Pieniądze przemawiają. Tam, gdzie idą, oznacza to poparcie dla danej struktury.

W sprawie, o której mówił pan przewodniczący, oddam głos panu konsulowi generalnemu.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Bardzo proszę.

Konsul Generalny RP w Grodnie Andrzej Chodkiewicz:

Dziękuję, panie ministrze. Panie przewodniczący, jednym z zadań polskiej służby konsularnej są również kontakty z miejscową administracją. Nie będziemy obojętni na zaproszenia płynące ze strony administracji lokalnej, zwłaszcza ze strony władz rejonów przygranicznych, na uroczystości o charakterze polskim organizowane przez te władze. Zaprezentowane zdjęcie przedstawiające mnie w towarzystwie władz miejscowych oraz chociażby Mieczysława Łysego pochodzi z 1 września, ze święta Dnia Kultury Polskiej w Porozowie, organizowanego przez miejscową administrację. Normalnym obyczajem tamtejszych władz jest to, że takie święto jest przypisywane Związkowi Polaków Mieczysława Łysego. To jest normalna procedura. Święto jest w pełni organizowane przez miejscową administrację, nie ma żadnego zaangażowania tejże organizacji, ponieważ jej po prostu nie ma, natomiast zawsze jest obecny przedstawiciel tego związku i ja się z tym muszę liczyć, że będę na zdjęciu z Mieczysławem Łysym czy z jakimkolwiek innym przedstawicielem tejże organizacji, co nie oznacza, że mam z nim rozmawiać na jakikolwiek temat i negocjować, bo to jest śmieszne, zwłaszcza że jest to niezgodne z naszą linią, o której mówił pan minister.

Jednak tego typu spotkania służą dwóm celom. Po pierwsze, są to spotkania, które miejscowa administracja organizuje jako święta polskie, organizuje je we współdziałaniu z Kościołem. Organizuje polski festyn, w którym bierze udział około kilkuset osób. Jest to okazja do spotkania z konsulem, ale także do spotkania z władzami lokalnymi, a władze lokalne nie są wcale niezainteresowane współpracą z Polską – wręcz przeciwnie. Zarówno rejon świsłocki, który organizował święto w Porozowie, jak również rejon brzostowicki, który organizował podobny Dzień Kultury Polskiej w Wielkich Ejsmontach, czy rejon iwiejski, który organizuje przychylne imprezy dla Polaków w Iwiu, zabiegają o bliskie kontakty z Polską – przede wszystkim z powodów gospodarczych. Myślę, że powinniśmy być zainteresowani podtrzymywaniem tego typu kontaktów, a że będzie to się łączyło z obecnością funkcjonariuszy tamtejszego systemu czy funkcjonariuszy Związku Polaków nieuznawanego przez nasze państwo, to muszę się z tym liczyć i nie będę opuszczał tego spotkania tylko z tego powodu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

To jest dosyć kontrowersyjna wypowiedź, tzn. dla mnie jest kontrowersyjna. Bardzo proszę, czy są jakieś pytania? Pan poseł Ziemniak.

Poseł Wojciech Ziemniak (PO):

Odnośnie do wypowiedzi pana konsula, ale zapytanie jest do przedstawicieli Związku Polaków. To jest organizacja, która skupia odpowiednią liczbę osób, ale czy są Polacy, którzy do niej nie należą, a czują się Polakami i jaki to jest procent? Czy muszą być zapisani, mają legitymację, że są członkami Związku Polaków, czy oprócz tego jest duża rzesza Polaków mieszkających a nie uczestnicząca bezpośrednio poprzez przynależność do Związku Polaków? Jak ta sytuacja wygląda? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Bardzo proszę, poseł Kwiatkowski.

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS):

Nie wiem, czy w tym momencie, ale ja bym chciał, panie ministrze, żeby jednak powiedział nam pan kilka słów o tym, co dzieje się wewnątrz MSZ. Ciągnąc dalej pytania dotyczące tych nieprawidłowości czy wycieków, dzisiaj z wypowiedzi rzecznika prasowego MSZ dowiedziałem się, że osoba, która tym się zajmowała i była odpowiedzialna za upublicznienie tego, była wcześniej zwolniona dyscyplinarnie z MSZ. Jeśli mamy do czynienia z taką sytuacją, że tak wrażliwymi rzeczami zajmują się ludzie, którzy nawet w oczach swoich wcześniejszych czy dotychczasowych przełożonych nie powinni pracować w tym ministerstwie, to zdaje się, że sytuacja jest jeszcze gorsza niż nam się to wydawało. Wydaje mi się, że to nie może zostać bez żadnej wypowiedzi ze strony pana ministra Sikorskiego i pana jako jego zastępcy i przedstawiciela MSZ. Czy państwo unikacie tego tematu? Rozumiem, że jest on nie najlepszy, ale chyba wszyscy powinniśmy zdawać sobie sprawę z tego, że szczególnie w sytuacjach wrażliwych tymi rzeczami powinni zajmować się profesjonaliści i ludzie, do których możemy mieć zaufanie. To jest bardzo ważne dla naszych partnerów, którzy na co dzień mieszkają za naszą wschodnią granicą.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Ja chciałabym tylko uzupełnić. Nie znam tej wypowiedzi przedstawiciela MSZ, ale o ile wiem, to te dane były uzupełniane kilka razy, więc to nie był taki incydent, że kogoś zwolniono, on chciał się zemścić i coś tam ujawnił. To była praktyka, która trwała bodajże ponad 2 lata. Pytanie ma jeszcze pani poseł Fabisiak.

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS):

Przepraszam, panie przewodniczący, ja tylko cytowałem rzecznika prasowego MSZ z informacji prasowej.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Teraz musimy się skoncentrować przede wszystkim na kwestiach związanych z działalnością ZPB. Pod koniec chętnie spytałbym pana ministra, co sądzi o ujawnieniu tych danych, ale na razie skoncentrujmy się na ZPB. Bardzo proszę – pani poseł Fabisiak.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Szanowni państwo, to pytanie kieruję do przedstawicieli Związku. W państwa wypowiedziach odczułam, że oczekiwalibyście pewnego ostracyzmu ze strony przedstawicieli kościoła polskiego, jak i ze strony służb dyplomatycznych w odniesieniu do takich właśnie wydarzeń, o jakich mówił pan konsul.

Myślę, że ta granica jest strasznie cienka i przez cały czas myślałam, czy jest to możliwe, ale chciałabym was prosić o jednoznaczne stanowisko, byście państwo powiedzieli. Mówił pan, że przedstawiciele kościoła uczestniczą w wydarzeniu X, konsul w wydarzeniu Y, ale to życie tam się toczy. Czy oczekujecie tego, że będzie to jednoznaczne opowiadanie się po stronie Związku bez uczestnictwa np. księdza czy konsula w jakimś wydarzeniu? Jak to rozumiecie? Czy mogę państwa prosić o stanowisko? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Proszę bardzo o odpowiedź przedstawicieli Związku Polaków.

Wiceprezes ZPB Mieczysław Jaśkiewicz:

Chcę odpowiedzieć panu posłowi na pytanie o tych niezrzeszonych Polaków i o współpracy z urzędnikami państwowymi Białorusi. Niedawno byłem na spotkaniu z prezydentami miast, nie będę ich wymieniał, gdzie prezydent miasta bardzo się cieszył, że jest współpraca między miastem polskim i miastem białoruskim. Są podpisane umowy. Są takie idee, że będziemy się spotykać, jakby ucywilizowywać urzędników na ten demokratyczny ład. Jest w tym tylko jeden błąd. To były lata 80-te, kiedy urzędnika wywożono do Niemiec i pokazywano mu Niemcy w tamtych czasach, a to był raj. Teraz rozmawiałem z urzędnikiem państwowym Białorusi, który latem jeździ na wczasy na Majorkę czy na Bahama, a jego dzieci uczą się w „Harvardach" i „Oxfordach". Mijamy się tu z celem.

Powiem takie rosyjskie przysłowie: drużba drużbą, a służba służbą. On z wami porozmawia, pobajeruje, a rano wstaje i powie, że robi swoje.

Jeśli chodzi o niezrzeszonych Polaków, to tak, jest dużo. Nie każdy Polak musi być w Związku Polaków, tylko chcę podkreślić, że to Związek Polaków dba o miejsca pamięci narodowej, to Związek dba o te krzyże, o oświatę, o edukację, o kulturę i tradycje narodu polskiego. Jeśli chodzi o księży i kościół, to sytuacja wygląda tak. Polacy na naszych terenach przetrwali dzięki Kościołowi, a Kościół dzięki Polakom. Polityka zmieniła się, ja nawet rozmawiałem z biskupem grodzieńskim i mówiłem, jak to jest, nie zniszczył nas car – 150 lat, nie zniszczyli sowieci, nie zniszczyły Niemcy, to teraz skończą z nami i czwarte przykazanie Boże „czcij ojca swego i matkę swoją" będzie zapomniane.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuje. Bardzo proszę, pan minister.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS) – spoza składu Komisji:

Nie uzyskałam odpowiedzi odnośnie do forum UE.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Proszę o powtórzenie pytań, na które państwo chcielibyście jeszcze uzyskać odpowiedź. Bardzo proszę króciutko, dobrze?

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS) – spoza składu Komisji:

Interesuje mnie kwestia tych skandalicznych faktów, typowo komunistycznych, jeśli chodzi o władze białoruskie, związanych zwłaszcza ze sprawą edukacji i spotkań, gdzie jakiś urzędnik polityczny nakazuje lub zakazuje, co państwo macie robić. Jeżeli już dochodzi do tak drastycznych, przypominających nam pewien system, czynów, to miałabym pytanie, co MSZ czy rząd robi na forum UE, czy pyta, czy podejmuje, dyskusje, jeżeli chodzi o zwalczanie tego typu działalności władz białoruskich? To jest łamanie praw człowieka, złe traktowanie mniejszości narodowych, ewidentnie łamanie praw. Już nie mówię o tym, że mówi się dużo o Białorusi, o łagodniejszym spojrzeniu na nią w pewnej perspektywie demokratyzacji tego państwa być może w przyszłości. Mam więc pytanie, jakie kroki podejmujecie państwo na forum UE, żeby zmienić ten pogarszający się stan i zainteresować inne państwa tą kwestią?

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze, dziękuję. Pan Dziedziczak, proszę o powtórzenie pytania.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Bardzo dziękuję. Zanim powtórzę pytanie, chciałbym bardzo stanowczo powiedzieć jedno zdanie w kontekście różnych pytań. Ja, ale myślę, że wszyscy obecni tu parlamentarzyści, uważamy ZPB kierowany przez panią Orechwo za głównego reprezentanta Polaków na Białorusi i chciałbym, żeby to absolutnie jasno tu wybrzmiało. Tak uważamy i m.in. dlatego spotykamy się z państwem, bo uważamy, że to właśnie wy, państwa Związek jest dla nas reprezentantem Polaków na Białorusi. Chciałbym, żeby to wyraźnie zabrzmiało w czasie posiedzenia naszej Komisji i żeby było możliwe przeczytanie tego w stenogramie.

Chciałbym jeszcze raz zapytać państwa, naszych gości, co państwo by sugerowali, żeby władze polskie zmieniły w stosunku do was? Jakie konkretne rzeczy państwo tutaj by sugerowali? Podkreślam, że nie chodzi tylko o parlamentarzystów, ale głównie o ministerstwo. Właśnie po to spotykamy się tutaj w parlamencie. Sejm polski jest po to, żeby kontrolować pracę ministerstwa, bo to my powołujemy rząd i chcielibyśmy tutaj wysłuchać państwa uwag.

Pytanie do ministerstwa. Drodzy państwo, w ostatnim czasie bardzo dużo jest tych pomyłek: kwestie finansowania organizacji polskich na Wschodzie, kwestia PIT-ów, kwestia danych, kwestia pana Alesia Bialackiego. Ja nie pamiętam takiej ilości wpadek MSZ w stosunku do naszych wschodnich partnerów. Drodzy państwo, co się u państwa dzieje i co państwo planujecie zrobić, żeby naprawić te błędy? Będę wdzięczny za odpowiedź w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Jeszcze ja chciałem zadać pytanie. Czy pan minister uważa, że powinno się tak bojkotować pewne imprezy? Czy przedstawiciele polskiej dyplomacji powinni bojkotować pewne imprezy organizowane przez Białorusinów, w których uczestniczą osoby szczególnie wrogo nastawione do Polaków? To jest trzecie pytanie.

Czy jeszcze ktoś ma pytanie? Jeśli nie, to bardzo proszę, panie ministrze, o odpowiedź.

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:

Było kilka pytań, jeśli chodzi o to, w jaki sposób sprawy Polaków na Białorusi wpisują się w ogólnoeuropejski kontekst. Szereg organizacji wypowiadało się negatywnie. Za wnioskiem Rzeczypospolitej, włączając w to panią Catherine Ashton – szefa europejskiej służby działań zewnętrznych, liczne organizacje zajmujące się prawami człowieka, ministrowie spraw zagranicznych, w tym minister spraw zagranicznych Szwecji. Trzeba powiedzieć, że nacisk ze strony tych organizacji mógł doprowadzić do zwolnienia niektórych działaczy, jak pana Poczobuta.

Jeśli chodzi o wyciek bazy danych i to, o czym była mowa poprzednio, to istotnie ta osoba została zwolniona dyscyplinarnie, natomiast sąd pracy przywrócił ją na poprzednie stanowisko. To była decyzja sądu pracy, to nie była decyzja, którą woluntarystycznie i z ochotą zastosował przełożony, ale decyzja, którą wymusił na nas sąd. Ten człowiek ponownie został zwolniony dyscyplinarnie, błyskawicznie, jak pojawiła się informacja na ten temat.

Udział w konferencji dotyczącej społeczeństwa obywatelskiego w ramach Partnerstwa Wschodniego grupy działaczy z Białorusi nie był żadną tajemnicą. Dieta w wysokości poniżej 600 zł była wypłacana zgodnie z polskim prawem. Dotychczas też nikt nie poniósł żadnych konsekwencji na Białorusi z tytułu uczestnictwa w tej konferencji. Prawo polskie zmusza nas do wystawienia PIT-ów za wydane pieniądze. Każda kontrola mogłaby się do tego przyczepić. Po czwarte, podkreślam, że władze białoruskie dotychczas nie wyciągnęły żadnych konsekwencji wobec uczestników. Sam fakt uczestnictwa w tej konferencji dotychczas nie stanowił żadnej podstawy do wyciągnięcia jakichkolwiek konsekwencji.

Jakie jeszcze było pytanie? Było jeszcze pytanie o uczestnictwo w imprezach. Pan konsul generalny jasno powiedział. Konsul generalny reprezentuje Rzeczpospolitą. Kiedyś nam na sercu leżało nawiązywanie bliskich kontaktów z Zachodem, tak teraz chodzi o to, żeby umożliwić szczególnie przygranicznym rejonom, miastom, samorządom nawiązanie stosunków z naszymi samorządami, bo nic jak szeroka wymiana nie powoduje przemian mentalnościowych. Dlaczego m.in. jest tak popularna Karta Polaka i system wizowy? Dlatego, że Białorusini, oczywiście w dużej części i Polacy, mogą przyjechać do Polski, zobaczyć, jak funkcjonuje kraj lepiej wyglądający, bogatszy, lepiej zarządzany i w związku z tym domagać się pewnych zmian u siebie. Jest to świadoma polityka i temu służy utrzymywanie na minimalnym możliwym poziomie kontaktu z miejscową władzą, bo konsul Rzeczypospolitej musi reprezentować interesy Rzeczypospolitej, a nie jakiejkolwiek nawet najbardziej zasłużonej organizacji. To jest polityka państwa, która zresztą jest tożsama z poprzednimi ekipami rządowymi – utrzymywanie najbliższego kontaktu ze ZPB, jednocześnie – mówiąc otwartym tekstem – prokurowanie prodemokratycznych zmian społecznych, które mogą być pokłosiem bliższych kontaktów obywatelskich na możliwie szeroką skalę.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Ja bym jednak zwrócił uwagę na to, że obecność na różnych imprezach może być źle odbierana przez np. działaczy ZPB, szczególnie przed wyborami, które mają się odbyć. Ja bym tutaj sugerował pewną wrażliwość.

Zastanawiałem się, panie ministrze, jaki argument zostanie użyty, żeby usprawiedliwić tę wpadkę (nie wiem, czy to była wpadka) z ujawnieniem tych danych i nigdy bym nie wpadł na to, że to może być wina sądu pracy.

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:

A czyja jest wina obiektywnie, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Panie ministrze, oczywiście że nie MSZ, tylko sądu pracy.

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:

Oczywiście to jest wina człowieka, który został przywrócony na stanowisko, a wcześniej wskutek nagannego zachowania zwolniony dyscyplinarnie z pracy.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Panie ministrze, pozwoliłem sobie na taki drwiący komentarz. Nie powinienem tego robić jako przewodniczący Komisji. Pewnie do tego tematu jeszcze kilka razy będziemy wracali w debacie, może nie na posiedzeniu tej Komisji, chyba że będzie to dotyczyło działaczy Związku Polaków.

Czy są jeszcze jakieś pytania do pana ministra? Czy nasi goście mają jeszcze jakieś wątpliwości? Bardzo proszę.

P.o. prezesa Oddziału ZPB w Brześciu Hanna Paniszewa:

Hanna Paniszewa.

Ja jeszcze raz chcę zabrać głos, żeby zapytać pana ministra. Pan minister powiedział, że nie nastąpiła żadna zmiana w polskiej polityce, natomiast pan konsul generalny z Grodna powiedział, że – cytuję: „jesteśmy zainteresowani takim typem kontaktów", gdzie jest Łysy, wcześniej Siemaszko. My jako działacze Związku Polaków nawet nie mogliśmy sobie wyobrazić, że pan konsul generalny będzie rozmawiał – i właśnie o czym. W Internecie jest nawet nagrany film. Z radością zawsze myślałam, że jest takie mocne stanowisko pana konsula Chodkiewicza w Grodnie, że mogę na niego liczyć, że nie ma układów z „siemaszkowcami". Cały czas chodzi mi o to, czy u pana konsula jest ta zmiana, czy nie. Teraz już z Łysym można, bo on robi Dzień Kultury Polskiej gdzieś Brzostowicach czy w jakimś Porozowie. Przepraszam, ale czy tam jest nauka języka polskiego? Czy pan konsul o to zapytał?

Konsul Andrzej Chodkiewicz:

W Porozowie?

P.o. prezesa Oddziału ZPB w Brześciu Hanna Paniszewa:

Tak.

Konsul Andrzej Chodkiewicz:

Jest.

P.o. prezesa Oddziału ZPB w Brześciu Hanna Paniszewa:

Gdzie? Panie konsulu, nie o to chodzi, że ja pana tak dopytuję, bo ja nie mam do tego prawa. My na Białorusi boimy się nie byle czego, boimy się represji. Jak za naszymi plecami stoi nasza polska dyplomacja, której my powierzamy swoje troski, to wtedy nam jest lepiej, łatwiej, my wytrzymamy. Jeśli natomiast mamy coś takiego, to później tak do końca nie wiemy, jak jest naprawdę, czy ona się zmieniła, czy nie.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pani poseł Fabisiak. Bardzo proszę i już oddaję głos panu ministrowi.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Jednak myślę, że w tej chwili ta uwaga pani jest bardzo istotna. Sytuacja jest bardzo trudna, o czym wiemy, dla państwa tam na Białorusi szczególnie może być dotkliwa, ponieważ linia tego uczestnictwa jest bardzo cienka. Teraz, przed wyborami, powinna być superwrażliwość, żeby w niczym nie uchybić, co mogłoby być niedobre. Myślę, że w ogóle w przyszłości powinien pan analizować każdą sytuację indywidualnie, żeby nie zaostrzać i nie pogarszać losu państwa, który nie jest do pozazdroszczenia.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę, pan konsul.

Konsul Andrzej Chodkiewicz:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Jak już tutaj mówiliśmy, stanowisko nie ulega zmianie. Wspieramy ZPB tutaj reprezentowany.

Będąc na Białorusi musimy się liczyć z tym, że w każdej chwili obok przedstawiciela miejscowej administracji pojawi się przedstawiciel miejscowego związku – nazwijmy to – reżimowego i to jest pewna poetyka tamtejszych relacji. Musimy i bardzo dobrze różnicujemy te relacje. Największe, już zupełnie operetkowe, imprezy organizowane przez miejscowe władze, jak chociażby Święto Mniejszości Narodowych w Grodnie czy Festiwal Trzech Narodów nad Kanałem Augustowskim, są przez nas pomijane, ponieważ nie uważam, żeby polska dyplomacja miała być obecna na zupełnie fasadowych imprezach, które mają tylko pokazać to, że na Białorusi prawa mniejszości narodowych, w tym Polaków, są znakomicie przestrzegane, a temu służą te imprezy. W momencie gdy miejscowe władze wspólnie z miejscowym kościołem organizują imprezę dla lokalnej społeczności, to nie uważam, żeby moja obecność na tego typu imprezach była aż tak wielką pomyłką. Zdaję sobie sprawę i pani też doskonale zdaje sobie sprawę jako czytelnik KGB-owskiej strony „Polaki", że tego typu obecność, jak również państwa działalność i wypowiedzi różnych osób są używane przez miejscową policję do siania zamętu i nienawiści wśród społeczności polskiej i z tym się musimy liczyć. Zdajemy sobie sprawę, że strona „Polaki" nie jest stroną służącą podawaniu wiadomości obiektywnych, tylko rozpowszechnieniu plotek i kalumnii i państwo doskonale o tym wiedzą, my też.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze są 2 głosy. Proszę, pani i pan poseł Pyzik.

P.o. prezesa Oddziału ZPB w Brześciu Hanna Paniszewa:

Dziękuję za odpowiedź. Ja tylko chciałam powiedzieć, że jako Związek Polaków oczekujemy szerszych konsultacji, szerszej pomocy prawnej. Oczekujemy też transparentności działań MSZ wobec pracy z nami i wobec tych konkursów, które szybko zostaną rozstrzygnięte. Bardzo pragnę, żeby ta tzw. tajemnicza lista osób, które oceniają te projekty, została ujawniona, żebyśmy wiedzieli, komu możemy zawdzięczać, że nasz projekt albo inny został przyjęty, a który nie został przyjęty. Oczywiście, oczekujemy też szerszej informacji, w swoim czasie i takiej optymalnej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Proponowałbym, żeby Komisja przyjęła stanowisko w sprawie ZPB – krótkie, lakoniczne, konkretne. Stanowisko zostało uzgodnione w gronie prezydium, więc naprawdę jest kompromisem nad kompromisami. Bardzo proszę pana posła Pyzika o zabranie głosu.

Poseł Piotr Pyzik (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, ja chciałem zaproponować takie rozwiązanie. Z przebiegu dzisiejszej dyskusji wynika ewidentna konieczność zwołania, zdaję się w trybie jak najszybszym, posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych i Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Bardzo bym prosił o rozważenie zorganizowania takiego posiedzenia w jak najszybszym trybie. Dosłownie za 3 minuty rozpoczyna się posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych, na które za chwileczkę się udam i tam również złożymy taki wniosek.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Bardzo dziękuję. Jeszcze raz podkreślam, bo nie było pani poseł Fabisiak, że chciałem, żeby dzisiaj było wspólne posiedzenie. Niestety, Komisja Spraw Zagranicznych odmówiła przybycia na to spotkanie, a mieliśmy już załatwioną salę. Rozumiem, że to już jest moja rozmowa z posłem Schetyną. Apeluję do członków Komisji Spraw Zagranicznych, by wpłynęli na pana przewodniczącego Schetynę, żeby jednak raczył się spotkać z Komisją Łączności z Polakami za Granicą. To musi być dezyderat. Jest krótki, a nazwa tego dokumentu brzmi zobowiązująco: „Komisja Łączności z Polakami za Granicą wyraża pełne poparcie dla Związku Polaków na Białorusi kierowanego przez Panią Anżelikę Orechwo. Komisja Łączności z Polakami za Granicą zwraca uwagę, że w perspektywie zbliżającego się zjazdu Związku niezbędne jest większe niż dotychczas wsparcie dla niego ze strony

służb konsularnych Rzeczypospolitej Polskiej, częstsze kontakty z przedstawicielami ZPB oraz udział polskiej dyplomacji w przedsięwzięciach społeczno-kulturalnych ZPB". Czy są jakieś uwagi do tego stanowiska? Jeśli nie ma, to przystępujemy do głosowania.

Kto jest za przyjęciem dezyderatu? (8) Kto jest przeciw?(0) Kto się wstrzymał? (0) Nie widzę.

Przyjęliśmy dezyderat. To jest dezyderat do Ministra Spraw Zagranicznych.

Proszę państwa, już jest godzina 15.00 i część osób musi wyjść na posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych. Czy są jakieś sprawy związane ze sprawami bieżącymi? Jeśli nie ma, to bardzo dziękuję. Bardzo dziękuję naszym gościom, działaczom ZPB, przedstawicielom MSZ.